

EXPRESS

WIECZORNY ILUSTROWANY.



Rok VIII | LÓDŹ, WTOREK, 4 LUTEGO 1930 ROKU. | CENA NUMERU 10 GROSZY. | NR. 35

WYMORDOWAŁ SWOJĄ RODZINĘ i dopiero po trzech latach, leżąc w gorączce, przyznał się do popełnionej zbrodni Pielęgniarka usłyszała straszliwe wyznanie

Lódź, 4 lutego.

Przed trzema laty mieszkańcy Justynowa pod Łodzią zostali wstrząśnięci masowym mordem, dokonany w tej osadzie. W nocy w jednej z zagród, znajdujących się w odludnym mieście nieznanemu sprawcy zarabiał siekiera zamożnego gospodarza Stanisława Kłysa, jego żonę i 19-letnią córkę, która w kilka dni później miała wyjść za mąż.

Wszczęte przez policję dochodzenie nie ustaliło sprawców bestialskiej zbrodni. Stwierdzono jedynie, iż miała ona charakter rabunkowy, gdyż z zagrody Kłysów zginęło kilka tysięcy złotych. Z rodziny ocalał jedynie 25-letni syn Kłysa, który w tym czasie przebywał gdzieś poza domem. Twierdził on, że rodzice jego żyli ze wszystkimi w zgodzie, lecz ponieważ było wiadomo, iż posiadają oni grubszą gotówkę, więc według jego przypuszczeń uplanowano na nich napad rabunkowy.

Władze, nie mogąc wpaść na trop sprawców morderstwa, po pewnym czasie były zmuszone przejść nad nim do porządku dziennego. Młody Kłys, jedyny spadkobierca majątku zamordowanych, objął gospodarstwo rodziców i ożenił się. Przed paru dniami młody człowiek nagle zapadł na jakąś chorobę. Wezwany lekarz nie mogąc dokładnie ustalić, co mu właściwie dolega, polecił przewieźć go do szpitala.

Znajdując się na łóżu szpitalnym, Kłys stałe bredził w gorączce i oto wczoraj jedna z pielęgniarek, czuwają-

jących przy nim usłyszała z jego ust straszne słowa:

— ZABIŁEM MATKĘ, OJCA I SIÓSTRĘ — BREDZIŁ. — MAM TERAZ CAŁY ICH MAJATEK, ALE CO MI Z TEGO?... NIE DAŁO MI TO SZCZĘŚCIA....

Pielęgniarka skomunikowała się z policją. Władze przypomniały sobie wówczas sprawę zagadkowego mordu, dokonanego na rodzinie Kłysów, wobec czego wystawiły przy chorym posterunek. Gdy powrócił on do zdrowia, zostanie on osadzony w więzieniu.

Janie mieszkania w Łodzi Budowa nowych domów rozpocznie się na wiosnę

Lódź, 4 lutego.

Jak się „Express” dowiaduje, w dniu dzisiejszym udał się do Warszawy prezydent miasta Ziemięcki, celem wzięcia udziału w specjalnej konferencji budowlanej w ministerstwie pracy i opieki społecznej. Jak wiadomo, ministerstwo postanowiło wybudować szereg mieszkań dla pracowników umysłowych i robotników, z funduszy zakładów ubezpieczeń społecznych, przyczem na Łódź przypadło w roku bieżącym 5 i pół miliona

na budowę tych mieszkań.

Wobec powyższego na dzisiejszej konferencji ustalone zostaną typy i rodzaje mieszkań oraz rozpatrzone będzie sprawy placów, które ofiarować mają zarządy miast.

Budowa domów w Łodzi rozpocznie się nadchodzącą wiosną i będzie miała poważne znaczenie dla ożywienia ruchu budowlanego, zatrudnienia bezrobotnych i po części złagodzenia klęski mieszkaniowej.

Sowieci grożą Francji zerwaniem stosunków dyplomatycznych Kto porwał generała Kutjepowa?

Paryż, 4 lutego.

(Tel. od wł. koresp.)

W związku ze zniknięciem gen. Kutjepowa, sowiecki ambasador w Paryżu Dowgalewski zjawił się wczoraj we francuskim ministerstwie spraw zagranicznych i niedwuznacznie dał do zrozumienia, że może dojść DO ZERWANIA STOSUNKÓW DYPLMATYCZNYCH MIĘDZY SOWIETAMI A FRANCJĄ.

Jeżeli rząd francuski nie poczyni kroków, celem poskromienia prasy francuskiej, która twierdzi, że gen. Kutjepow wciągnięty został do ambasady sowieckiej i

TAM ZAMORDOWANY.

Tymczasem jednak sprawa zniknięcia gen. Kutjepowa w dalszym ciągu nie została wyjaśniona. Ambasada sowiecka wystąpiła oficjalnie z oskarżeniem, a mianowicie ambasador Dowgalewski zawiadomił rząd francuski, że zwołownicy Kutjepowa zorganizowali pod kierownictwem gen. Millera, drugiego przywódcy emigrantów rosyjskich w

Paryżu, oddział, który miał na celu DOKONANIE NAPADU NA AMBASADĘ.

Pomiędzy gen. Kutjepowem a gen. Millerem miało dojść do nieporozumienia, w wyniku których gen. Miller usunął na pewien czas gen. Kutjepowa z Paryża i prawdopodobnie uwieził go w jednej z wili podmiejskich.

Bomba w muzeum Spiskowcy indyjscy działają w Londynie

LONDYN, 4 lutego.

(Tel. od wł. korespondenta)

Olbrzymią sensację wywołał w Londynie zamach bombowy, dokonany na słynnym muzeum brytyjskim British Museum w Londynie. Kierownictwo muzeum otrzymało telegraficzną informację od pewnego studenta indyjskiego nazwiskiem Ali Khana, który donosił, że spiskowcy indyjscy zorganizowali w grupie terrorystyczną przynieśli do gmachu British Museum bombę. Zamachowcom nie chodziło tyle o poważne zniszczenie budynku, ile o demonstrację nacjonalistyczną, którą studenci indyjscy rozwinęli na terenie Anglii, przeciwko panowaniu Anglii w Indiach.

Przeprowadzone natychmiast śledztwo dało dodatnie rezultaty. Pod jednym ze starożytnych mebli w muzeum znaleziono małe blaszane pudełko, w którym palił się lont. Zdążono jeszcze w porę rzucić bombę do wiadra z wodą. Bombę przesłano następnie do instytutu wojskowego w Woolwick, gdzie po zbadaniu stwierdzono, że wybuch jej nie spowodowałby większych szkód na terenie muzeum. Policja londyńska przeprowadziła już śledztwo w tej sprawie i aresztowała kilku członków kolonii indyjskiej w Londynie, jednak na ślad sprawców podłożenia bomby nie natrafiono.

Oszust i aferzysta łódzki

aresztowany przez policję wileńską

Wileński korespondent „Expressu” (W) telefonuje:

Policja tutejsza aresztowała tu poszukiwanego przez policję łódzką oszusta i aferzystę Stanisława Rajewicza. Rajewicz w swoim czasie dokonał w Łodzi całego szeregu afer zarywając kupców na sumę przeszło 100 tysięcy złotych.

Występ kasiarski

Lódź, 4 lutego.

W dniu wczorajszym doniesiono władzom policyjnym o występie kasiarskim w kooperatywie spożywczej „Spółem” w Pabjanicach. Włamywacze w nocy wyrznięli drzwi lokalu i przy pomocy raków, rozpruili ogniotrwałą kasę, znajdującą się w gabinecie kierownika spółdzielni.

W kasie znajdowało się zaiedwie kilkadziesiąt złotych, które stanowiły całkowity łup złoczyńców.

Dochodzenie wszczęte przez policję narazie nie dało żadnych rezultatów.

Ekscesy w fabryce Robotnicy wywieźli inżyniera na taczkach

Warszawa, 4 lutego.

W fabryce wyrobów metalowych „B-cia Henneberg” przy ul. Wolskiej doszło wczoraj do poważnych zajść i ekscesów z robotnikami. Powodem zajścia było zwolnienie z pracy trzech robotników. Około godz. 1-ej po poł. po skończonej przerwie obiadowej tłum robotników rzucił się na jednego z dyrektorów

fabryki inż. St. Nowowiejskiego, zarzucił mu na głowę worek, a następnie wywieźli na taczkach za teren fabryczny i rzucił w kupę błota.

Na wieść o ekscesach dyrekcja postanowiła unieruchomić fabrykę aż do ukończenia śledztwa i ukarania winnych. Dziś od rana fabryka jest już nieczynna. Zatrudniała ona około 200 robotników.

Zagadka łódzkiego potworka

Dziecko bez rąk. — Niedorozwój embrjonalny. — Potworki i bliźnięta sjamskie. — Bezmózgowce. — Wileza paszcza i zajęcza warga. — Co mówi medycyna?

Wywiad „Expressu” z wybitnym łódzkim lekarzem

Łódź, 4 lutego.

We wczorajszym „Expressie” donosiliśmy o tem, że poruszenie w łódzkich kołach lekarskich wywołał potworek, który urodził się p. Mielczarkom przy Szosie Pabjanickiej 4.

Po zabiegu chirurgicznym p. Mielczarkowa powiła dziecko płci męskiej, które przyszło jednak na świat bez rąk. Gdyby nie konieczność operacji, której płeć musiała pozostać, dziecko najprawdopodobniej żyło.

Narodziny potworka w Łodzi nie są faktem odosobnionym. Niedawno, bo za ledwie przed kilku tygodniami donosiliśmy na łamach „Expressu” również o potworku, który przyszedł na świat z dwiema głowami. Ponieważ tego rodzaju wybryki natury nie należą bądź co bądź do zjawisk częstych dlatego wśród szerokiej sfery budzą szeroka sensację.

Chcąc zdobyć w tej sprawie garść miarodajnych informacji i zapoznać czytelników z poglądami sfery lekarskiej, współpracownik „Expressu” zwrócił się do jednego z wybitnych łódzkich lekarzy, który na marginesie urodzin potworka oświadczył nam co następuje:

— Potworki, które ostatnio stały się u nas jakgdyby swojego rodzaju „moda” niemcy nazywają „Missbildung”. Są to niedokształcenia rozwojowe.

Medycyna zna cały szereg podobnych potworków, przyczem są one różnego rodzaju. Najbardziej znane są t. zw. Anence Phalus (bezmózgowce), które jak już wskazuje sama nazwa pozbawione są mózgu i czaszki. Ten rodzaj potworka zdarzający się bardzo często ma jeszcze cały szereg wysoce charakterystycznych cech. Posiadają one wypukłe, żabie oczy (wytrzeszcz) i kregosłup otwarty. Są one do życia niezdolne i w kilkanaście minut po porodzie umierają.

Nie mniej często trafiają się potworki całkowicie ze sobą zrosnięte, które

w zasadzie są bliźniętami. Ponieważ jedno z tych bliźniat jest zazwyczaj niezdolne drugie staje prosto zwykłą narostą, która pasożytuje na swym „partnerze”.

Potworki te zrosnięte są ze sobą najczęściej z przodu i posiadają wspólną klatkę piersiową. Bywają jednak zrosnięcia innego rodzaju, mianowicie główkowe oraz boczne. Jedno z takich bliźniat jest zazwyczaj zdolne do życia pod czas gdy drugie jest zwykłym nowotworem. Przykładów tego rodzaju zwyrodnień posiadamy dość wiele, wystarczy choćby wspomnieć o sióstrach sjamskich, które nie tylko żyją, ale jak wiadomo, jedna z nich wyszła za mąż.

— Jak jest to możliwe w praktyce? — Szczegóły te są z natury rzeczy bardzo drastyczne i z tego względu wolę o nich nie mówić.

Jeżeli chodzi o wypadek, który miał miejsce w Łodzi, to muszę stwierdzić, że noworodki które przychodzą na świat bez kończyn nie należą wcale do unikatów i trafiają się dość często. Zdarza się że noworodek taki nie posiada jednej albo dwóch kończyn, zdarza się jednak również i to, że nie posiada wogóle kończyn. Poza tem ponieważ cały organizm takiego noworodka jest zdrowy żyje on i rozwija się natłupnie normalnie. Sam znam nawet pewnego

łódzianina, który przyszedł na świat bez prawego ramienia.

— Jakże są przyczyny tych zjawisk?

— To należy jeszcze dziś do rzeczy niewyjaśnionych. Są jednak uczeni, którzy twierdzą, że kończyna bywa często, że tak powiem, zgilotynowana przez pepowinę jest to zniekształcenie rozwojowe o charakterze embrjonalnym. Zniekształcenia takich jest zresztą bardzo wiele. Znamy naprzykład okazy posiadające rozszczepione górne podniebienie. Usta mają wówczas wygląd wileczej paszczy. Znana również t. zw. „zajęcza warga” najczęściej górna, która jest rozcięta. Wszystkie te przykłady mają charakter również zniekształceń rozwojowych. Są to fakty natłupnie stwierdzone, jeżeli jednak chodzi o przyczyny tych bądź co bądź nienaturalnych zjawisk, to na odnośne pytania medycyna odpowiada narazie również znakiem zapytania względnie dowolnym domysłem lub hipotezą.

Mąż-tyran

chciał zmusić żonę do uprawiania żebrania

Stanisława Jachulska kochała nad życie swego męża. Znosiła cierpliwie wszystkie upokorzenia i nie skarżyła się przed

nikim, gdy bił ją w nieludzki sposób. Gdy mąż stracił pracę i nie starał się nawet o inne zajęcie, nie robiła mu z tego powodu żadnych zarzutów. — Przecież ja zarabiam — myślała — to jakoś nam starczy. Nawet on sobie wypożyczył.

Los chciał jednak, że i Stanisława przed kilku miesiącami znalazła się bez zajęcia.

Jachulski wówczas zupełnie oficjalnie wprowadził do domu jakąś dziewczynę, którą przedstawił nieszczęsnej kobiecie, jako swoją kochankę.

— Od dziś ona będzie z nami mieszkała — oświadczył kategorycznie.

Jachulska początkowo gorąco protestowała, lecz mąż zagroził jej, że ją wyrzuci z domu, więc wreszcie umilkła.

— Ona jest teraz panią domu — wołał Jachulski, wskazując na swą kochankę — bo zarabia pieniądze. Musisz jej być wdzięczna, że ci daje jeść.

Upłynęło kilka tygodni. Jachulski w stanowczy sposób żądał od żony, by wystarała się o jakieś zajęcie, choć sam ani myślał pracować.

Biedna kobieta daremnie szukała pracy. Nigdzie nie mogła zarobić ani grosza. Jachulski, nie chcąc dłużej czekać, pewnego dnia zażądał od niej, by poszła żebrać.

— Nie, tego nie uczynię! — zawołała żona ze łzami w oczach.

— Musisz, bo ja ci każe!

— Nie!
Rozwścieczony mąż rzucił się na nieszczęsną niewiastę. Bił ją łaską po głowie tak długo, dopóki nie straciła przytomności.

Obawiając się skutków swego nieludzkiego czynu, Jachulski sam wezwał do żony pogotowie.

Przybyły lekarz stwierdził, że doznała ona ciężkich obrażeń cielesnych.

O powyższym wypadku dowiedziała się policja, która Jachulskiemu spisała protokół, pociągając go do odpowiedzialności karnej.

Sąd skazał go na 4 miesiące więzienia.

Gdzie jest puderniczka?

Nawet Wallace nie wyświetliłby tej tajemnicy

Łódź, 4 lutego.

O godzinie 10-ej rano w mieszkaniu państwa Wajnsztymów zapanowało istne piekło. Pani domu ubierając się stwierdziła, że skradziono jej srebrną puderniczkę, którą na noc zostawiła w szafce.

— To pewno zrobił mój synalek, Moryc — wołała p. Wajnsztymowa. — Po nim można się wszystkiego spodziewać!

kategorycznie, że nie tknął żadnych pieniędzy. x Trudno — rzekł wówczas p. Sour — tej sprawy nie można tak pozostawić. Musimy zrewidować Kretowskiego.

Rewizja osobista nie dała wprawdzie żadnych wyników, jednakże, gdy p. Fogel zajrzał do ubikacji, znajdującej się przy warsztacie, znalazł tam pieniądze p. Soura.

— To sprawa Kretowskiego — oświadczył krawiec — tylko on mógł tam wrzucić 710 złotych, bo nikt inny nie trzymał marynarki.

Kretowski twierdził wprawdzie, że jest niewinny, lecz mimo to oddano go w ręce policji. W wyniku przeprowadzonego dochodzenia młodzieńca pociągnięto do odpowiedzialności karnej.

W dniu wczorajszym stanął on przed sądem okręgowym.

Sąd po zbadaniu świadków skazał Kretowskiego na 3 miesiące więzienia.

Tajemnica 710 złotych

Pracownik krawiecki wyciągnął klientowi pieniądze z kieszeni

Łódź, 4 lutego.

P. Jeszyl Sour, stały klient krawca Samuela Fogla, zamieszkałego przy ul. Piotrkowskiej 71, przyniósł mu garnitur do naprawy.

— Czy długo potrwa robota? — spytał p. Fogla.

— Jutro rano odeślę panu garnitur. P. Sour pożegnał się i wyszedł. Krawiec dał garnitur swemu pracownikowi Władysławowi Kretowskiemu, który natychmiast wziął się do pracy.

Upłynęło kilkanaście minut. P. Sour znów zjawił się w zakładzie.

— Panie — zawołał do krawca — zostawiłem w marynarce 714 złotych.

— O ile pan zostawił, pieniądze z pewnością tam leżą — odpowiedział mu p. Fogel.

Okazało się jednak, iż w kieszeni znajdowały się już tylko 4 złote, 710 zł. zginęło bez śladu.

P. Fogel rzucił podejrzenie na Kretowskiego, któremu wręczył przyniesioną marynarkę, lecz ten oświadczył

CZARY

Dziś Premiera!

Wejściówki i passe-partout nieważne. Początek o godzinie 3-ej popołudniu, w soboty i niedziele o godzinie 11-ej przed poł. Na 1-szy seans ceny po 50 groszy.

Pierwszy raz w Łodzi!

Największa sensacja świata dla młodzieży i dorosłych!

OSTATNIE PRZYGODY TARZANA

Światowy superfilm, który przewyższa wszystko cośmy dotychczas widzieli.

w roli głównej
człowiek
HERKULES

FRANC MERRIL

oraz młody tarzanek
BOBBY NELSON

W filmie biorą udział: Indianie, murzyni, dzicy ludzie maipoludy i tysiące drapieżnych zwierząt.

BEZBOŻNE DZIEWCZĘ



Wg. rozgłoszonej powieści **„ATEISTKA”** realizacji **CECILA B. de MILLE'A.**
Rewelacja w kinematografii wkrótce.

Awantury Miłosne z Harry Liedtke'm

Reklamy świetlne w Parku Kolejowym

Na mocy koncesji, wydanej przez **MAGISTRAT m. ŁODZI** urządzamy reklamy świetlne na słupach miejskiego parkanu, otaczającego Ogród Kolejowy ze strony ul. Narutowicza, Kilińskiego i Skwerowej. Park Kolejowy znajduje się przy samym dworcu, między trzema najruchliwszymi ulicami naszego miasta. Reklamy świetlne, wykonane najestetyczniej, oświetlone będą od zmroku w przeciągu całej nocy. **Reklama świetlna jest tania i celowa**

6-go Sierpnia Nr. 1, tel. 120-77, 188-58

Dlaczego Dlatego, prezerwatywy „Primeros” zdołały w tak krótkim czasie się rozpowszechnić? że są delikatne, cienkie, mocne i rzeczywiście urzędowo wypróbowane antyseptycznie, spreparowane



Każdy dbający o swe zdrowie, używa i żąda tylko prezerwatyw „PRIMEROS”. Do nabycia: **WOJCIECHOWSKI Spadk., Piotrkowska 80**

ZAKOPANE

PENSJONAT: „STRZECHA”
ul. Chałubińskiego

właścicielka **Julja Markowiczowa**
poleca słoneczne pokoje z wykwintnym utrzymaniem.
Wodociągi, światło elektryczne, zimna i ciepła woda, łazienka,
Telefon międzymiastowy Nr. 434.

KINO — TEATR „SŁOŃCE” — Napiórkowskiego 28 — Dziś i dni następnych

Ulubieniec publiczności
Harry Liedtke
w przesłannym filmie pt.

Ty, ty moje marzenie

Następny program:
Tredowata
w roli głównej:
Jadwiga SMOSARSKA

UDZIELAM nauki wróżbiarstwa na podstawie badań naukowych, która z Pań posiada dobrą pamięć i intuicję niech zgłosi się, gdyż w przyszłości dużo złego uniknie. **Andrzeja 32-1, 4**
NA ŻĄDANIE szanownej publiczności słynna chiromantka z Galicji zostaje jeszcze na kilka dni, która za trafne określenie zdobyła sobie dużo podziękowań. **Andrzeja 32-1, 4**

I-SZY DŹWIĘKOWY KINO-TEATR W ŁODZI „SPLENDID” NARUTOWICZA 20.

Dziś i dni następnych

Znakomita, światowej sławy

IZA KREMER

śpiewa szereg najlepszych piosenek po francusku, hiszpańsku i po angielsku

Najnowszy dźwiękowy film p. t.
„Romans Społecznej Panny”

Colleen Moore

w roli tytułowej, oraz **NEIL HAMILTONEM** jako partnerem

Publiczności „Splendidu” zaprezentuje swą wspaniałą urodę **Miss Polonia na rok 1930 ZOFJA BATYCKA:**

Film wyświetlamy na aparatach **WESTERN ELECTRIC COMPANY.**

Początek seansów o godz. 6, 8 i 10.

Ceny miejsc na wszystkie seanse zł. 1, 2 i 3.

Wielbiciele talentu i urody

Zbyszka Sawana

i zwolennicy zdrowego humoru

Władysława Waltera

cieszcie się, gdyż atrakcyjny i emocjonujący film polski

„Pod banderą miłości”

ukaze się już wkrótce na ekranie

„LUNY”.

JAK 2x2=4 TAK

skuteczną jest

REKLAMA OGŁOSZENIA do wszystkich gazet.

BIP

Pierwsze w Polsce
Biuro Informacji Prasowych
Piotrkowska 93.

Tel. 120-62

LECZNICA

LEKARZY SPECJALISTÓW
I GABINET DENTYSTYCZNY
PRZY GÓRNYM RYNKU
Piotrkowska 294, tel. 122-89
(przy przystanku tramw. pabianickich)
Czynna od 10-ej rano do 7-ej wiecz.
w niedziele i święta do 2-ej po poł.
Wszystkie specjalności i dentystryka.
Kąpiele świetlne, lampa kwarcowa,
elektryzacja, Roentgen, szczerpienia,
analizy (moczu, kału, krwi, piwocm,
wydzielin itd.). Operacje, opatrunki.
Wizyty na miasto. Porada 4 zł.
Porada dentystryczna oraz wenerologiczna dla chorób skórnych i wenerycznych
3 złote.

Doktor P. Klinger

choroby weneryczne, skórne i włosów
ANDRZEJA 2, TEL. 32-28.
Leczenie lampa kwarcowa, analizy
krew i wydzielin. Przyjmuje codziennie
od 11-1 i od 6-8 w. w niedziele i
święta od 10 do 12. Oddzielna poczekalnia dla pań.
Od 1-2 w Lecznicy (Piotrkowska 62)
DAMSKI placzek elegancki sprzedam
okazyjnie, Gimiszewski, Pomorska 22,
I p. fr. przed południem.

WYCHOW. frebl. izr. przyjmie na
godz. popołudniowe zalecie do dziecka
umysłowo niedorozwiniętego. Pcsia
najlepsze kwalifikacje. Oferty do adm.
dla „F. Z.”

Doktor

Wolkowyski
Cegielniana 25
Telefon 126-87
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Elektroterapia.
Leczenie lampą kwarcową.
przyjmuje od godz. 8-2 i 5-9 wiecz.
w niedzielę i święta 9-1
Dla pań od 5-6 do dzielnia poczekalnia dla pań

Doktor

Zagunowski
specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych
Piotrkowska 70
(róg Traugutta)
tel. 181-83
Przyjmuje od 8,30 do 10,30 rano, od 1 do 2,30 pp., od 6 do 8,30 w., w niedziele i święta od 10-1-ej, Oddzielna poczekalnia dla pań

Dr. med.

Niewiażski
specjalista chorób skórnych i wenerycznych i moczopłciowych
ul. **Andrzeja 5**
Tel. 159-40
Przyjmuje od 8-11 i od 5-9, w niedziele i święta od 9-1
Oddzielna poczekalnia dla pań

Dr. Med.

S. Lewkowicz
Chor. skórne weneryczne i płciowe
Konstantynowska 12.
Tel. 155-52
Przyjmuje od 9-1 od 8-8 Dla pań od 4-5.
Dla niezamożnych
CENY LECZNIC.

PORADNIA wenerologiczna Lekarzy-specjalistów Zawadzka I.

Czynna od 8 rano do 9 wieczór.
Od 11-12i 2-3 przyjmują lekarz-kobieta
W niedziele i święta od 9-2 pp.
Leczenie chorób:
Wenerycznych, moczopłciowych i skórnych.
Badanie krwi i wydzielin na syfilis i tryper
Konsultacje z neurologiem i urologiem
Gabinet światło-leczniczy
Kosmetyka lekarska
Oddzielna poczekalnia dla kobiet.
Porada 3 złote.

Ostatnia minuta.

Człapał armenczyk zabił w ciągu 10 minut 7 osób

Straszny aramat w Marsylii

Paryż, 4 lutego

(Telegram własny „Expressu”)

Straszliwy dramat, który w przeciągu niespełna 10 minut spowodował śmierć 7 osób rozegrał się w piątek w Marsylii.

Na przedmieściu St. Louis mieszkają liczne rodziny armenickich emigrantów. Ojcowie tych rodzin zajmują się wyrobnictwem i zarabiają jedynie na bardzo nędzne utrzymanie.

Jeden z wyrobników, 43-letni ojciec rodziny, udał się w piątek popołudniu do mieszkania kolegi swego. W powrocie drogą spotkał pewnego rodaka. Nie mówiąc ani słowa, wyjął z kieszeni rewolwer i jednym strzałem położył go trupem. Następnie powrócił do swego domu i zastrzelił 36-letnią żonę swą. Nie letnie dziecko zabójcy zdołało uciec i w ten sposób uniknąć pewnej śmierci.

Dokonawszy tych dwóch morderstw, udał się morderca do mieszkania sąsiada i tam zabił pięcioma strzałami gospodynię domu, jej matkę oraz siostrę. Gdy opuszczał mieszkanie, spotkał w sieni jego właściciela. Strzelił do niego również. Kula zraniła ofiarę niebezpiecznie — tak dalece, że lekarze wątpią, czy nie nastąpi zgon. Na ulicy strzelił morderca jeszcze 3 razy do 3-ech bawiących się dzieci robotniczych, raniąc je wszystkie mniej lub więcej niebezpiecznie, poczem udał się do swego mieszkania i wpakował sobie kulę w łeb.

Cała ta seria morderstw trwała nie dłużej niż 10 minut. Morderca dokonał swych czynów z zupełnym spokojem. Nie ulega wątpliwości, że działał jako obłąkany.

Upiór z Düsseldorfu redivivus?

Berlin, 4 lutego.

Morderca, któremu przypisują zgładzenie ze świata paru dziesiątków kobiet, ścigany przez policję niemiecką, na czas dłuższy ukrył się i w ciągu miesiąca nie było o nim nic słyhać.

Obecnie dał on znak życia, gdyż w lasach koło Kolonii znaleziono zwłoki 19-letniej dziewczyny, której rany dowodzą, że zbrodnia morderstwa została na niej dokonana na tle seksualnym.

Po wykryciu zwłok policja i wojsko przy pomocy ludności szukali zbrodniarza, obława jednak nie dała rezultatu.

Katastrofy okrętowe

Londyn, 4 lutego

W dniu dzisiejszym nadeszły wiadomości o szeregu katastrof okrętowych.

Hiszpański parowiec „Cirvana”, który wyjechał z Kadyxu, nie przybył do swego miejsca przeznaczenia, wobec czego zachodzi obawa, że zatonął wskutek burzy wraz z 19 ludźmi załogi.

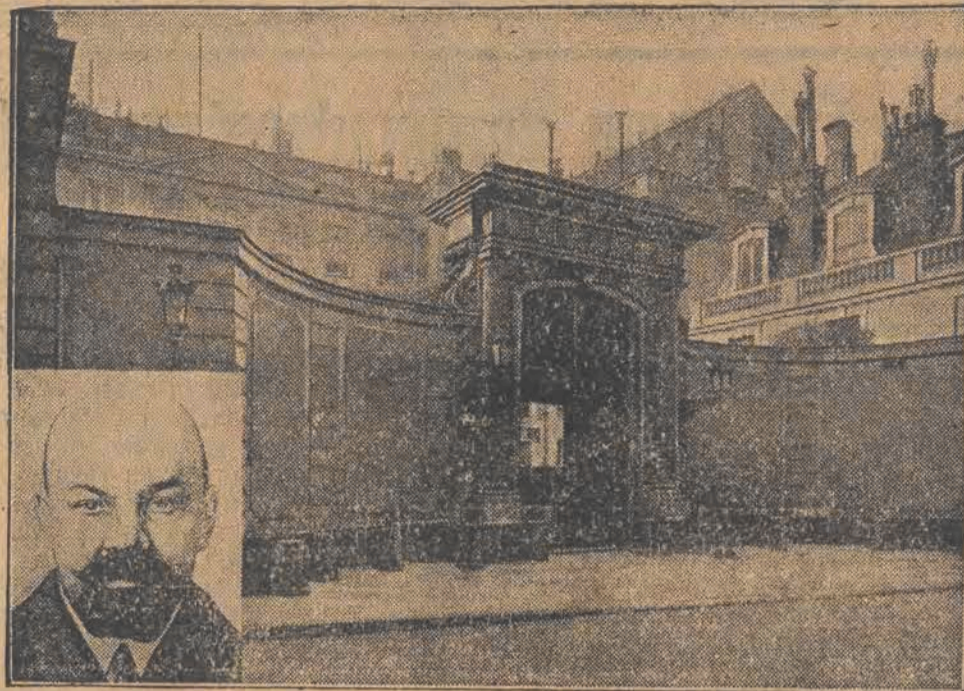
Radjostacja w Marsylii pochwyciła szereg sygnałów o ratunek, m. in. od holenderskiego okrętu „Merop”, któremu grozi niebezpieczeństwo zatonięcia.

W zatoce meksykańskiej zatonął holownik, przyczem 16 osób utonęło.

Dyzury aptek.

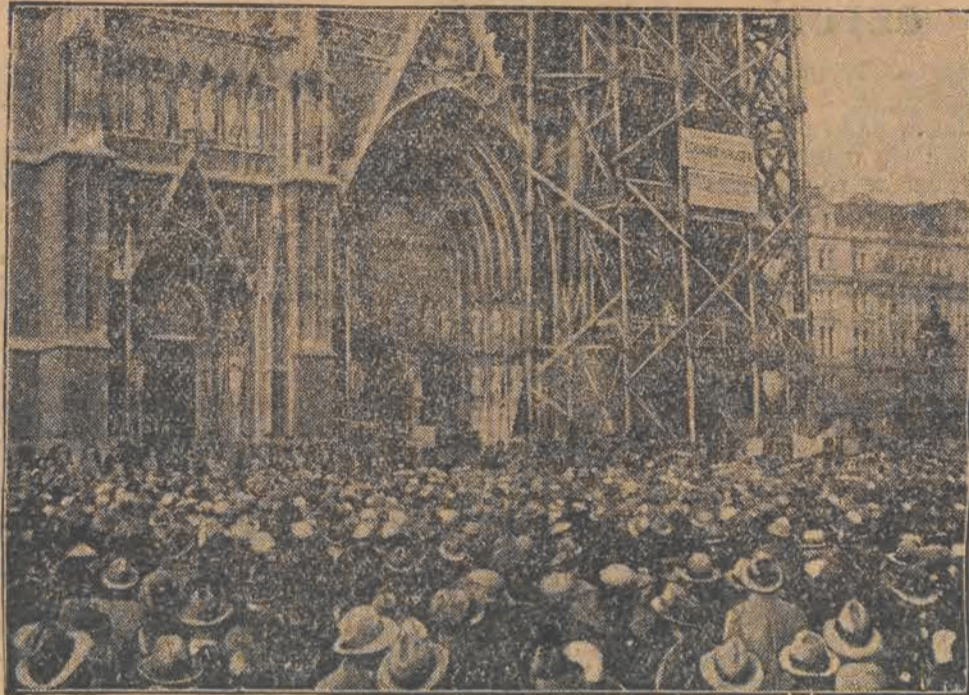
Dziś w nocy dyzurują apteki: N. Epsteina, Piotrkowska 225, M. Bartoszewskiego, Piotrkowska 95, M. Rozenbluma, Cegielniana 12, Forfeina, Wschodnia 54, J. Koprńskiego, Nowomiejska 15.

Bolszewicy „sprzątnęli” generała Kutiepowa



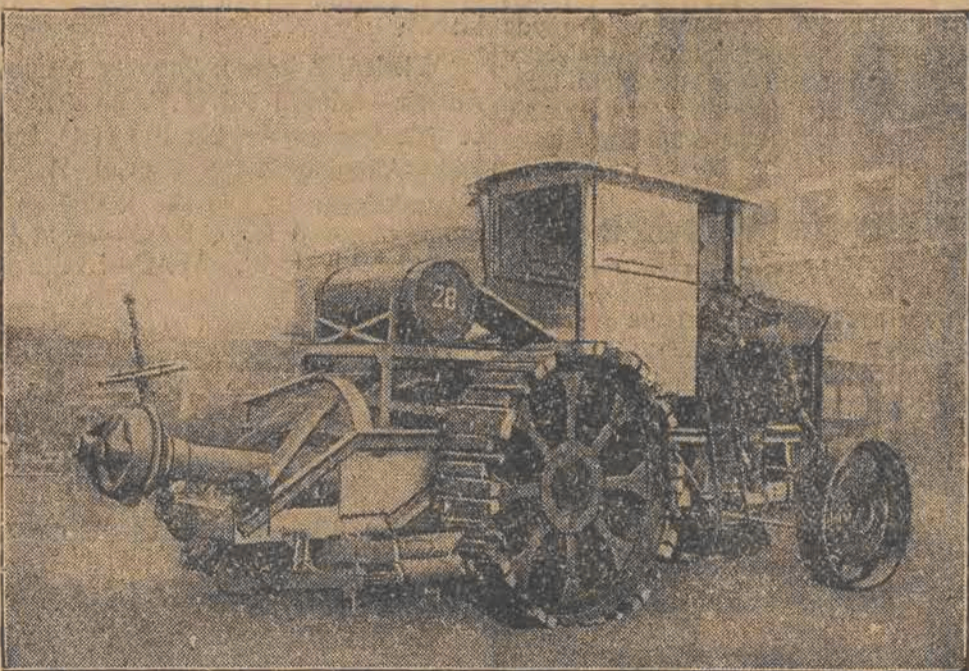
Carski generał Kutiepow (u dołu z lewa) znikł — jak wiadomo — w tajemniczy sposób z Paryża. Został on uprowadzony automobilem. Obecnie zjawili się świadkowie, którzy twierdzą, iż widzieli jak auto, wiozące generała, znikło za bramą paryskiej ambasady sowieckiej, widocznej na powyższym zdjęciu. Wersja, iż Kutiepowa „sprzątnęli” bolszewicy, zdaje się obecnie potwierdzać.

Manifestacje bezrobotnych w Wiedniu



W Wiedniu przed katedrą odbyła się w tych dniach olbrzymia demonstracja bezrobotnych.

Z społecznego rolnictwa



Nowoczesna maszyna do bronowania roli, pokazywana obecnie na wystawie rolniczej w Berlinie, otwartej 1-go b. m.

Konkurs piękności w odcygnięciu fiaremon



TEOLIK HANUM, miss Turcja 1930.

9 żon i 13 dzieci Abdula Hamida domaga się zwrotu miliardów

Berlin, 4 lutego.

Wkrótce rozpoczną się przed szeregami sądów europejskich procesy, które zarówno ze względu na strony biorące w nich udział, jak i olbrzymie sumy powództwa budzą niezwykle zainteresowanie.

Są to procesy 9 żon i 13 dzieci zde-tronizowanego w r. 1909 przez młodoturków, a zmarłego w r. 1918 w więzieniu, sułtana Abdula Hamida.

Spadkobiercy sułtana domagają się wydania 8 milionów funtów sterlingów i olbrzymich obszarów ziemi.

Chodzi tu o wielkie połacie ziemi w Tessalii, o połowę prowincji Saloniki, wielką część Macedonii, olbrzymie posiadłości w Syrii, Mezopotamii, Palestynie i na Cyprze, o całą wyspę Tassos, której znane kopalnie cynku eksploatowane są przez koncern angielsko-niemiecki oraz pola naftowe Mossulu.

Roszczenia tylko do rządu greckiego oceniane są na 10 milionów funtów, natomiast wartość własności sułtańskiej w Maroku szacowana jest na 200 milionów funtów.

Tajemnicza eksplozja w Berlinie

Berlin, 4 lutego.

„Berliner Tageblatt” w formie sensacji podaje własną informację następującej treści:

Gdy w dniu 31 stycznia b. r. wyładowano z platformy samochodowej przesyłki nadeszłe dla pewnej firmy w ul. Paryskiej, nagle jedna skrzynia eksplodowała, wywołując popłoch wśród publiczności.

Władze policyjne zamknęły komunikację i poddały całą zawartość platformy ścisłej kontroli, która wykazała, że przesyłka cała zawierała amunicję do karabinów, gdy natomiast w mowie będąca firma zajmuje się oficjalnie handlem sukna.

Pismo stwierdza, że w sprawie tej nie można było uzyskać dalszych informacji, a w szczególności niewiadomo dotąd, czy była to przesyłka amunicji dla jakiegoś związku Stahlhelmu, czy też dla komunistów.

Prenumerata. W Łodzi 2.90 miesięcznie. — Zamiejscowe 3.50 zł. miesięcznie. — Zagranicą 5.60 zł. miesięcznie. Odnoszenie do domów 40 groszy.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. Telefon Administracji 1.22-14. — Redakcji: 1.27-24, 1.36-43, 1.36-44

Za wydawnictwo „Republika” sp. z ogr. odpow. Władysław Polak.

Ogłoszenia. ZWYCZAJNE: 12 gr. za wiersz milimetry (na stronie 10-szpalt.)

W TEKSCIE: 50 gr. za wiersz milimetry. (na stronie 4-szpalt.) NEKROLOGI: do 150 wierszy po 30 gr. wyżej 40 gr. za wiersz mil. (na str. 4-szp.) Zaręcz. i zaślub. po tekście 10 zł. Za miejsce zastrzeżone specjalna dopłata. Zamiejscowe o 50 proc. zagraniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Drobnie 15 groszy. — Najmniejsze zł 1.50, poszukiwanie pracy 12 groszy, najmniejsze 1.20.

W drukarni „Republiki” sp. z ogr. odp., Piotrkowska 49 i 64.

Redaktor: odpow. Jan Crobelski